

**Opinia o osiągnięciach naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych
dr Sylwii Panek w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Dr Sylwia Panek jest absolwentką dwóch kierunków: filozofii i polonistyki. Pracę magisterską z filozofii, *Postmodernizm w literaturze*, pisaną pod kierunkiem prof. Anny Jamroziakowej obroniła w 1999 roku. Trzy lata wcześniej, w 1996 roku uzyskała stopień magistra filologii polskiej na podstawie rozprawy *Spór o postmodernizm*. Promotorem był prof. Edward Balcerzan. Te podwójne kompetencje wyznaczają drogę naukową Habilitantki, a także prowadzone przez nią zajęcia: z historii i teorii literatury, estetyki, metodologii badań literackich, a także z historii filozofii w ramach studiów polonistycznych, teatrologii, filmoznawstwa, specjalności krytycznoliterackiej. Sprawily one także, iż głównym przedmiotem badawczej dociekliwości Sylwii Panek na wiele lat stał się Irzykowski – pisarz, filozof, wpływowy krytyk, aktywny w kilku okresach. Można więc powiedzieć, że przedmiot badania został wybrany wyjątkowo trafnie, że uzyskane przygotowanie i temperament naukowy dr Panek szczególnie predestynują ją do zajmowania się autorem *Walki o treść*.

Kompetencje filozoficzno-polonistyczne dobrze pokazuje jej rozprawa doktorska, obroniona w 2003 roku i opublikowana w postaci książkowej w 2006 w Wydawnictwie „Poznańskich Studiów Polonistycznych”, *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*. Rekonstruowała w niej miejsce Irzykowskiego w młodopolskich dyskusjach o krytyce literackiej (w rozdziale tak zatytułowanym), ale znalazły się tu także dwa ważne rozdziały poświęcone kwestiom filozoficzno-literackim: stosunkowi Irzykowskiego do Hebbła, filozofa, któremu poświęcił swoją pierwszą książkę krytycznoliteracką, *Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności*, który niewątpliwie go fascynował i do którego myśli wielokrotnie nawiązywał, oraz rozdział poświęcony „pojedynkowi ideologicznemu” z Stanisławem Brzozowskim, czyli „zlikwidowaniu likwidatora” Młodej Polski (*Irzykowski wobec Brzozowskiego w sporze o Młodą*

Polskę). Już ta książka wprowadziła Sylwię Panek w krąg wybitnych znawców krytycznoliterackiego dzieła Irzykowskiego, co zaowocowało zapraszaniem jej na konferencje poświęcone temu krytykowi. Zainicjowało także zainteresowanie krytyką literacką, przede wszystkim polemikami krytycznoliterackimi. Obu tematów pozostała wierna, co ilustrują kolejne jej publikacje, a także zainicjowana przez nią i prowadzona seria wydawnicza „Polemika Krytycznoliteracka w Polsce” (ukazało się już 11 tomów).

Jako podstawę w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego wskazuje dr Sylwia Panek dwie książki: antologię *Spór o „niezrozumialstwo” w dwudziestoleciu międzywojennym* (Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2019; tom 9. wspomnianej serii wydawniczej) oraz *Mosty Karola Irzykowskiego* (także Wydawnictwo PTPN, Poznań 2019). Obie publikacje podporządkowała wspólnemu tytułowi: „Trudne mosty. Wokół twórczości krytycznoliterackiej Karola Irzykowskiego”. W antologii *Spór o „niezrozumialstwo”* zebrała i zestawiała trzy dziesiątki wypowiedzi krytycznoliterackich uczestników sporu, zainicjowanego przez Karola Irzykowskiego w 1924 roku na łamach „Wiadomości Literackich” artykułem *Niezrozumialstwo*. Antologię tekstów poprzedza obszernie omówienie przebiegu i charakteru sporu. Publikacja ta w pełni zasadnie towarzyszy książce *Mosty Karola Irzykowskiego*, przekonująco ją bowiem dopełnia.

Opracowana przez Sylwię Panek edycja jest bez wątpienia dokonaniem ważnym i przydatnym dla historyków literatury i krytyki. Prezentuje bowiem jedną z najważniejszych polemik krytycznoliterackich toczonych w dwudziestoleciu międzywojennym. Polemik dotyczących usytuowania czytelnika w procesie lektury dzieła, powinności pisarza w aktach literackiej komunikacji, ale także – szerzej – modelu literatury, dzieła, w szczególności „nowej” poezji i dramatu, bo te przede wszystkim stają się przedmiotem ataku Irzykowskiego. Wreszcie, jak zauważa autorka *Rozprawy wstępnej*, spór o niezrozumialstwo przenika się „z innymi krytycznoliterackimi dysputami, tworząc tym samym makrokonstelacje tekstów krytycznoliterackich (...) skomplikowane układy przenikania się polemicznych głosów na rozmaite tematy, związanych kompleksem łączących się ze sobą literackich zagadnień” (s. 74). „Konstelacja” wchłania więc spór o metaforę, o formę, o jukstapozycję, asocjacionizm..., zarazem ogniskuje je. I zostało to w *Rozprawie wstępnej* przekonująco wyeksplikowane.

Z „domowej” perspektywy – co wymagałoby dopowiedzenia, bo zmienia kontekst polemiki – obrazuje proces, znaczący dla literatury modernistycznej, hermetyzacji jej języka, w szczególności poezji. Staje się ona, tak jak i sztuka, domeną krytyków-ekspertów. Proces ten uwyrażnia się w drugiej połowie XIX wieku, nie przypadkiem więc w antologii znalazł się szkic Norwida dotyczący „ciemności” poezji i prawa do tej „ciemności”, późno odnaleziony i przez wydawcę, Józefa Ujejskiego włączony do toczącego się właśnie na łamach „Wiadomości Literackich” sporu o „niezrozumialstwo”. Decyzja o włączeniu do antologii tego podwójnego – Norwida i Ujejskiego – głosu jest niezwykle trafna, poszerza bowiem pole sporu i wspiera argumenty oponentów Irzykowskiego. Nie przypadkiem także czynnikiem sprawczym sporu stały się ruchy i artystyczne dokonania awangardowe, o czym Sylwia Panek przypomina, w przypisach przywołując tytuły szkiców Irzykowskiego skierowanych przeciwko polskim kierunkom awangardowym, głównie przeciwko futurystom. W gronie atakowanych z powodu „niezrozumialstwa” znalazła się skądinąd niemała grupa pisarzy. Warto byłoby ich wymienić: bracia Hulewiczowie, Stur, Brzęczkowski, Miller, Kozikowski, Zegadłowicz, Napierski, Wyspiański, Iwaszkiewicz, Brzozowski, Miciński, Słonimski, Witkiewicz, Rostworowski, Rytard i patron „niezrozumialców”, Norwid. Większość to twórcy trwale wpisani w dzieje polskiej literatury i stanowiący jej istotne ogniwa.

Irzykowski, inicjując spór i stając po stronie komunikacyjnej wartości sztuki, realizującej misję społeczną, jawi się w tym kontekście jako reprezentant i obrońca tradycyjnego, nie-awangardowego modelu sztuki, co od drugiej strony pokazują jego tyrady przeciwko awangardzie poetyckiej, „konstelacyjne”, czyli niekoniecznie związane ze sporem o „niezrozumialstwo”. Słusznie w *Uwagach końcowych* stwierdza autorka edycji: „Nie w rozumieniu samej niezrozumiałości czy «niezrozumialstwa» nie zgadzają się przede wszystkim polemiści, ale w rozumieniu tego, czym jest literatura i czym jest pożądanym «właściwym» proces jej odbioru, zakładający określoną konceptualizację obowiązków, jakie spoczywają na autorze i czytelniku” (s. 77). To taki właśnie zespół poglądów, stanowiących niejako przedrozumienie „niezrozumialstwa”, przesądza niewątpliwie o atakach w *Niezrozumialstwie* na ekspresjonizm (irracjonalizm), językową innowacyjność futurystów, Peiperowską metaforę czy nieczytelność dzieła jako konsekwencję realizacji zasady Czystej Formy w przypadku Witkacego.

Prezentacja w *Rozprawie wstępnej* założeń artystycznych najważniejszych uczestników sporu okazuje się w tej perspektywie szczególnie fortunna. Nie dopuszcza do odizolowania kwestii niezrozumiałości od przeświadczeń ją warunkujących. W szczególności wydaje się to zasadne w przypadku „czynnych” pisarzy, jak Hulewicz, Brzękowski, Peiper czy Witkacy, a zarazem twórców teorii estetycznych. Rozwiązanie to pokazuje nieuzgadnialność stanowisk: Irzykowskiego i pozostałych uczestników polemiki. Prawie wszyscy, stwierdza Sylwia Panek, się z nim nie zgadzali (s. 80). Irzykowskiego „widzenie literatury” pozostawało, jak zauważa, „w ramach paradygmatu nowoczesnego realizmu” (s. 76-77). Tymczasem przemiany literatury, przynajmniej na pewien czas, zmierzały w innym kierunku i na tym tle Irzykowski wydawał się anachroniczny, co chyba należałoby wyraźniej zaznaczyć, wprost wskazując, iż dyskusja o „niezrozumialstwie” aktywizuje dwa paradygmaty: „nowoczesnego realizmu” oraz awangardowego – i nie tylko awangardowego – przeświadczenia o autonomii i kreacyjnej funkcji sztuki. Uwzględnienie tej kwestii niewątpliwie pozwoliłoby udzielić odpowiedzi na pytanie o przyczynę pojawienia się sytuacji, w której prawie wszyscy dyskutanci z Irzykowskim się nie zgadzają, a także uniknąć wartościowania, rozstrzygania, kto ma rację w tym sporze.

Autorka *Rozprawy wstępnej*, broniąc Irzykowskiego przed zarzutem, sformułowanym przez ówczesnych dyskutantów i późniejszych badaczy, pojawiania się sprzeczności w jego opiniach, jego argumenty umieszcza w polu przeświadczeń dotyczących roli czytelnika w konstytuowaniu sensu dzieła. W ujęciu Irzykowskiego, przekonuje, niezrozumiałość „może być pożądaną i niepożądaną cechą tekstu – w zależności od źródeł, z których wypływa, funkcji, jakie pełni, oraz stopnia jej uobecnienia” (s. 35). Te czynniki precyzyjnie wskazuje. Dowodzi, iż w intencji Irzykowskiego odróżnienie niezrozumiałości pożądanego od niepożądanego wiąże się z jednoznaczną obroną „literatury ambitnej, która jest zawsze i to w sposób konieczny, niezrozumiała” (s. 38). To znakomicie i przekonująco przeprowadzona rekonstrukcja estetycznych przeświadczeń Irzykowskiego, jego koncepcji dotyczących krytyki, literatury i ich roli społecznej. Wnikliwie referuje Sylwia Panek jego stanowisko, wskazuje różne zakresy i aspekty „niezrozumialstwa”, pieczołowicie rekonstruuje argumenty używane przez niego w dyskusji z adwersarzami.

Akceptacja wszakże sądu, iż atak na „niezrozumialstwo” jest obroną literatury ambitnej, wymaga uwzględnienia „konceptualizacji problemu niezrozumiałości,

dokonanej przez Irzykowskiego w szkicu przedwojennym” (s. 39). Mowa tu o *Niezrozumialcach* z 1908 roku. Nie można jednak wymagać od polemistów Irzykowskiego z 1924 roku rekonstrukcji wcześniej ukształtowanych jego poglądów, nadto systemowego ich ujęcia. Trudno zatem wytykać im nie odzwierciedlenie „zniuansowanych przekonań wybitnego krytyka” (s. 43), generalnie niezbyt wnikliwą lekturę tekstu Irzykowskiego, polegającą „na niewłączeniu uwag w nim wyrażonych w kontekst młodopolskich rozważań krytyka” (s. 44). Jak się zdaje, Irzykowskiego problem z „niezrozumialstwem” literatury, w szczególności awangardowej, jest właśnie konsekwencją tego, że jego poglądy w znacznym stopniu kształtowały się w okresie przedwojennym, a zmiany języka literatury poszły w innym kierunku, niż chciałby. W szczególności dowodzi tego trzecia faza sporu o „niezrozumialstwo”, w której uwagi i argumenty zgrupowane zostają „wokół ataku Irzykowskiego na awangardę i ataku polemistów na Irzykowskiego” (s. 74). Zgoda, Irzykowski inicjuje, inspirowanie, reżyseruje dyskusję, „to on właśnie: niby-outsider stoi w centrum życia krytycznoliterackiego dwudziestolecia, a nie na jego peryferiach” (s. 29). Niekoniecznie jednak wykazuje się przenikliwością w ocenie współczesnych mu zjawisk literackich.

Uwagi te, czynione na marginesie lektury, nie umniejszają mojej wysokiej oceny edycji przygotowanej przez Sylwię Panek. A antologia zasługuje na nią z wielu powodów. Pokazuje charakter życia literackiego dwudziestolecia, w tym charakterystyczną dla tego okresu kulturę prowadzenia sporu i metody jego prowadzenia: poetykę, styl, retorykę. Prezentuje zatem ważny okres w dziejach krytyki literackiej i krytycznoliterackich polemik, a także zaangażowanie w nią ważnych ówczesnie postaci życia literackiego. Przedrukowywane ich wypowiedzi zostały uporządkowane zgodnie z trzema fazami rozwoju polemiki. Decyzję o jej ujęciu w przekroju czasowym uważam za niezwykle trafną. Pozwoliło to bowiem przedstawić panoramę stanowisk uczestników sporu oraz dominujące w kolejnych fazach tematy. Przede wszystkim jednak stworzyło możliwość uchwycenia dynamiki sporu, co uważam za ogromną zaletę edycji: i charakterystyki kolejnych faz w *Rozprawie wstępnej*, i rozwiązania w sferze konstrukcji antologii.

Pierwszą fazę dyskusji tworzą teksty opublikowane w 1924 roku na łamach „Wiadomości Literackich”. To faza nazwana przez Sylwię Panek „promienistą”, ponieważ głosy dyskutantów stanowią bezpośrednią odpowiedź na *Niezrozumialstwo* Irzykowskiego. Druga faza (lata 1925-1929) ma charakter „antologijny”. Tu

dyskutanci, poeci awangardowi i Witkacy, najczęściej nie odnoszą się do „wyjściowego” tekstu Irzykowskiego, starają się raczej przedstawić własne argumenty na rzecz istnienia literatury niezrozumiałej. Ostatnia faza, „krzyżowa” obejmuje lata trzydzieste, dzieje się zatem w radykalnie zmienionej sytuacji społecznej, politycznej, ale oddziałującej też na życie literackie i kształt literatury. Dyskutanci nie odnoszą się do jednego „promieniującego” tekstu, ale do siebie nawzajem, a wywołani do odpowiedzi okazują się właśnie poeci awangardowi. Polemiczne wypowiedzi Irzykowskiego mają więc charakter generalnej rozprawy krytyka z językiem poezji awangardowej, a z czasem rozprawy „z awangardową (Peiperowską) koncepcją metafory” (s. 73).

Spór o „niezrozumiałstwo” w dwudziestoleciu to doskonale opracowana i zredagowana antologia, dokumentująca dzieje jednego z najważniejszych sporów dwudziestolecia. Perfekcyjnie użyty został aparat edytorski: pieczołowicie w przypisach przybliżane pojęcia stosowane przez dyskutantów, przywoływane fakty życia literackiego, dzieje czasopism, na łamach których toczyły się kolejne odsłony polemiki, objaśniane sylwetki i kluczowe dokonania poszczególnych dyskutantów, wskazywane miejsca i daty pierwodruków, zasady edycji. To ogromna i nie do przecenienia praca edytorska. W efekcie antologia stanowi dobry przewodnik życia literackiego dwudziestolecia. W tym polu zainteresowań mieści się także prowadzony przez Habilitantkę zeszyt „Poznańskich Studiów Polonistycznych” z 2015 roku: *Niezgoda buduje. Polskie spory o literaturę*. Jako redaktor tematyczny jest ona także autorką *Wstępu* poprzedzającego artykuły zamieszczone w tomie.

Na drugą książkę, *Mosty Karola Irzykowskiego* złożyły się artykuły pisane w ciągu kilku lat. Stanowi ona jednak przemyślaną, spójną całość, poddaną jednej myśli przewodniej. Tę myśl stanowią tytułowe „mosty”, nawiązujące do zaginionego w powstaniu warszawskim tomu analiz, w intencji autora będącego syntezą jego poglądów. Idea „mostów” wynika jednak przede wszystkim z tego, że Irzykowski zawsze formułował swoje sądy wobec myśli cudzej, wchodząc w polemikę, ale też szukając punktów wspólnych. W tym sensie: budował „mosty”. Książka *Mosty Karola Irzykowskiego* jest więc w jakiejś mierze kontynuacją *Niezrozumiałstwa*, zarazem – w intencji autorki – prezentacją innego oblicza Irzykowskiego: nie tylko zacierzewanego polemisty, ale krytyka budującego „mosty”, dialogującego z ważnymi pisarzami (Żeromski, Nałkowska), kierunkami artystycznymi (futuryzm), filozofami (Simmel), krytykami, teoretykami literatury (Feldman, Szklowski). Osobny

rozdział poświęcony został Irzykowskiemu jako teoretykowi aforyzmu, zarazem z upodobaniem posługującemu się tą formą wypowiedzi, nierzadko traktowaną jako oręż w polemikach.

Modelowym przykładem budowania „mostu” jest stosunek Irzykowskiego do Żeromskiego, charakteryzowany przez Sylwię Panek jako „rodzaj bliskości i długu”. Na podstawie tekstów (kilkudziesięciu) pisanych przez krytyka przez ponad dwadzieścia lat, uwag, wzmianek czynionych przy okazji podejmowania innych tematów, Sylwia Panek dowodzi, jak ważnym pisarzem dla Irzykowskiego był Żeromski, nadto w porządku diachronicznym rekonstruuje zmiany w ocenie dorobku i poszczególnych dzieł pisarza – od zdecydowanie negatywnego w fazie młodopolskiej do życzliwego w dwudziestoleciu. W tekstach z lat 1905 –1916 krytyk wytykał Żeromskiemu usterki kompozycyjne, koncentrowanie się na „falszu gestu bohaterszczyzny oraz nieokreśloności stanowiska etycznego i światopoglądowego” w konsekwencji przyjmowania perspektywy postaci (s. 27), trywialność poznawczą, estetyzowanie zagadnień moralnych i społecznych. Przeciwstawiał im postulat obiektywizmu, narrację auktoralną, „rozszerzony utylitaryzm”. Wedle niego, stwierdza Sylwia Panek, tylko model powieści realizujący zasady tradycyjnej poetyki odpowiada wyzwaniom współczesności. Nie dostrzegał on zatem, podobnie jak w ocenie awangardy, że ewolucja technik powieściowych zmierzała w zupełnie innym kierunku.

Idea budowania „mostu” okazała się szczególnie ważna w dwudziestoleciu i stało się tak mimo różnic światopoglądowych, o czym autorka książki marginalnie wspomina („przesłanki światopoglądowe Żeromskiego nie zawsze są bliskie Irzykowskiemu”, s. 56), Odwołuje on wtedy wcześniejsze zarzuty. Wskazując te same cechy jego pisarstwa, formułuje odmienne konkluzje i oceny. Teraz Żeromski zasługuje na miano pisarza społecznego. Z satysfakcją odnotowuje krytyk „komplikacjonizm” w prezentacji postaci i problemów (s. 46). Sylwia Panek nie tylko wnikliwie śledzi zmiany opinii Irzykowskiego, ale też diagnozuje przyczyny powodujące przededefiniowanie jego dominanty aksjologicznej: ewolucję twórczości Żeromskiego, przede wszystkim w zakresie technik pisarskich, odejście w dramatach od eksperymentatorstwa; całościowość jego twórczości, wracanie do wcześniejszych problemów, co pozwala na ich wielostronną analizę; wspólnotę doświadczeń osobistych (śmierć dziecka) i pokoleniowych. Najistotniejszy powód tak radykalnego

zwrotu w formułowanych opiniach to wszakże – i to ważna konkluzja – zmiana koniunktur artystycznych.

Pisarz przestaje lokować się na głównej linii ataków Irzykowskiego, więcej – paradoksalnie okazuje się pomocny w kampanii przeciw awangardzie, co zarazem wiąże się z Irzykowskiego rozumieniem zadań krytyki literackiej. Nadrzędnym jest projektowanie pożądanych kierunków zmian. W istocie więc, stwierdza Panek, nie o utwory Żeromskiego jako takie chodzi, ale o argumenty, jakich dostarcza krytyczna ich analiza, wydobywanie takich ich cech, które byłyby antidotum na niepożądane zjawiska literackie, przede wszystkim związane z ruchami awangardowymi. To znakomite studium, pozwalające pokazać nie tylko dzieje stosunku Irzykowskiego do Żeromskiego, sytuację oddalania i zbliżania, ale także wskazać kluczowe punkty przeświadczeń Irzykowskiego dotyczących zadań krytyki i zadań literatury.

Rozdział poświęcony stosunkowi Irzykowskiego do twórczości Żeromskiego doskonale współgra – buduje „most” w obrębie książki – z rozdziałami kolejnymi, dotyczącymi kampanii Irzykowskiego przeciwko „niezrozumiałstwu”, *„Jasność jest fikcją zrobioną z materiału chaosu”*. Irzykowski przeciw „niezrozumiałstwu”, i przeciwko futurystom, *Papuas merytoryzmu contra Szkoła Szczekających Bocianów*. Irzykowski wobec futurystów. Ten drugi znacząco rozszerza analizy stosunku Irzykowskiego do futuryzmu i awangardy oraz formułowane na ich podstawie konkluzje, potwierdzające tezę, iż Irzykowski nie akceptował kierunku, w jakim zmierzała literatura mu współczesna. Zarazem Sylwia Panek precyzyjnie dowodzi, iż źródła tej postawy tkwiły w całościowym, kompletnym, rekonstruowanym przez nią ze znawstwem, systemie estetycznych sądów, przeświadczeń, upodobań krytyka, jego niechęci do radykalnie formułowanego postulatu autonomii sztuki, odrzucenia tradycji, eksperymentatorstwa. Kwestią drugorzędną w tym kontekście stawał się zarzut plagiatowego charakteru wystąpienia i praktyki artystycznej futuryzmu.

W fundamentalne kwestie dotyczące kształtu polskiej literatury wprowadza także analiza specyficznych „mostów” łączących Irzykowskiego i Nałkowską, którym Sylwia Panek poświęciła dwa rozdziały książki. W pierwszym pokazuje dzieje relacji intymnych między pisarką i krytykiem, po to wszakże, by sformułować ciekawe uwagi dotyczące roli gestu korespondencyjnego (w świetle teorii aktów mowy Austina), jak również ważnej obserwacji dotyczącej życia literackiego – przenikania się sfer prywatnego i publicznego: w recenzjach, omówieniach, wzmiankach poświęconych twórczości autorki *Narcyzy*. Zmiana stosunku jest wyraźna: od intensywnych

wypowiedzi w czasie bliskich relacji do recenzenckiego ignorowania kolejnych dzieł Nałkowskiej, wskazującego na niechęć „odtrąconego adoratora” (s. 114).

To przenikanie się dokumentuje kolejne znakomite studium, podobnie jak poprzednie pokazujące dynamikę kształtowania się opinii Irzykowskiego o twórczości pisarki – od krytycznych ocen jej powieści młodopolskich, którym zarzuca niedociągnięcia kompozycyjne, niespójność narracyjną, wadliwą konstrukcję postaci, opisowość, niedostatki analizy psychologicznej, unikanie kwestii etycznych, relatywizm moralny, co sytuuje Nałkowską w obrębie „szkoły Żeromskiego” (i stanowi wyraźny „most” z wcześniejszym rozdziałem poświęconym autorowi *Przedwiośnia*). Nałkowska w efekcie wpisuje się wedle Irzykowskiego w poetykę powieści młodopolskiej. Zarazem komplementuje krytyk Nałkowską za wprowadzanie rozwiązań nowych, odróżniających jej pisarstwo od dominujących tendencji, co sprawia, że co prawda jest „uczennicą Żeromskiego”, ale „najzdolniejszą” (s. 98). W szczególności *Romans Teresy Hennert* pozwala przyznać jej rangę „pisarki społecznej”. Lata trzydzieste to okres, w którym Irzykowski nie poświęca Nałkowskiej osobnych omówień, choć kontekstowo odnotowuje te cechy, które pozwalają na identyfikację „interesujących go pisarskich tendencji” (s. 108).

Autorka książki ujmuje relacje krytyka i pisarki w szerokiej perspektywie historycznoliterackiej, co stanowi niepodważalną wartość tego studium. Irzykowski bowiem, stwierdza Sylwia Panek, interpretował powieści Nałkowskiej „jako dzieła oryginalne, ale i jako świadectwa generalnych tendencji zachodzących w literaturze polskiej” (s. 87). Wykazaniu tej prawidłowości dobrze służy wprowadzenie dodatkowych – poza sferą relacji osobistych – kontekstów, na tle których oceniane są powieści Nałkowskiej: autentyzmu, literatury społecznej, pisarstwa kobiecego. Irzykowski zdecydowanie negatywnie oceniał postulat autentyzmu i związanego z nim imperatywu odtwarzania rzeczywistości, autobiografizmu, niedyskrecji. Wiązał literaturę z pełnieniem misji społecznej, z nieodłączną od niej poznawczą inwencją, z psychologizacją zagadnień społecznych (s. 104). Ważnym kontekstem dla oceny twórczości Nałkowskiej staje się także literatura kobieca. Irzykowski dostrzega jej wartość emancypacyjną, ale zarazem ocenia negatywnie, przede wszystkim dlatego, że jego zdaniem naśladuje wzory męskiego pisarstwa, a kwestie płciowej atrybucji widzi, jak przenikliwie zauważa Sylwia Panek, tradycyjnie, dualistycznie, co każe mu stereotypowo przypisać kobietom i ich twórczości bierność i receptywność.

Studium poświęcone opiniom krytyka o pisarstwie Nałkowskiej dobrze ilustruje metodę badawczą Habilitantki. Prezentując sądy Irzykowskiego, pokazuje ona zarazem, że nie tylko warunkuje je jego całościowy system estetyczny, że stają się one składnikami ważnych prowadzonych przez niego kampanii krytycznoliterackich: wokół realizmu, autentyzmu, „walki o treść”, niezrozumialstwa, literatury kobiecej, ale że jest to spór fundamentalny o wizję polskiej literatury. I ten fundamentalny spór autorka książki dokumentuje i prezentuje w różnych jego odsłonach w kolejnych rozdziałach, powiązanych subtelną nitką odniesień i nawiązań. Taki charakter ma studium poświęcone stosunkowi Irzykowskiego do Simmła.

Simmel, podobnie jak Hebbel, w znacznym stopniu, stwierdza Sylwia Panek, wpłynął na ukształtowanie się poglądów Irzykowskiego, a temat ten w literaturze przedmiotu nie został dotąd opracowany. Zasługą Habilitantki jest więc wypełnienie tej luki poprzez wskazanie i analizę wątków odsyłających do prac filozofa, zreferowanie komentarzy Irzykowskiego odnoszących się do Simmła, przede wszystkim zrekonstruowanie podobieństw postaw epistemologicznych. Wskazuje związki obu z pragmatyzmem, co przesądziło o definiowaniu przez nich „wartości”, o „koncepcji prawdy jako procesu” i traktowaniu „poszczególnych ustaleń i teorii jako tymczasowych «punktów widzenia»”, mających jednak „konstruktywny udział w procesach poznawczych” (s. 125). Łączyło ich wreszcie „zakorzenienie w „doświadczeniu konkretnej zmysłowo dostępnej rzeczywistości” (s. 149) oraz eseistyczny, niesystemowy typ pisarstwa.

Simmel stanowił także, przekonuje Sylwia Panek, podłoże kształtowania się stosunku Irzykowskiego do Żydów, sposobu postrzegania roli pisarzy i krytyków żydowskiego pochodzenia w kulturze polskiej. Temu poświęcony został rozdział *Most dystansu. Wobec Feldmana – Żyda (i nie tylko)*. Irzykowskiemu zarzucano antysemityzm, z czym Sylwia Panek polemizuje, przeprowadzając szczegółową analizę szkicu Irzykowskiego *Brońmy swojego Żyda*, którego bohaterem jest Feldman jako autor *Współczesnej literatury polskiej*. Warto zauważyć, iż przed atakiem Irzykowskiego (i nie tylko) wzięli Feldmana w obronę znaczący pisarze i krytycy. Irzykowski wedle Sylwii Panek przejął od Simmła pozytywną charakterystykę „obcego”. Tak chciał widzieć Feldmana i innych pisarzy żydowskiego pochodzenia – jako „obcych”, którzy dzięki „obcości” mogą patrzeć na polską literaturę z dystansem, oceniać ją, wolni od naleciałości polskich mitów, stereotypów, złóż tradycji, głównie romantycznej. Pozostają bowiem zawsze wobec niej na zewnątrz.

Z tymi argumentami Sylwii Panek trudno mi się zgodzić. Niemniej doceniam wagę studium, dobrze udokumentowanego, referującego spektrum ówczesnych poglądów, pokazującego jedną z fundamentalnych polemik dwudziestolecia. Za cenny uważam też wątek związany z recepcją przez Irzykowskiego myśli Simmła, przekonująco uzasadniający tezę, iż Irzykowski niejednokrotnie „myślał Simmlem”. W tym nurcie rozważań sytuuje się także szkic „*Wskrzesać rzeczy i zabić pesymizm*”. *Wiktor Szklowski i Karol Irzykowski w poszukiwaniu realności*. Analizuje w nim autorka książki – rozbudowując zarazem kontekst recepcji formalizmu w Polsce – analogie między Irzykowskiego i Szklowskiego stosunkiem do „martwych” pojęć, do języka poetyckiego jako autonomicznego, a jednocześnie przywracającego „poczucie realności świata”, co każe sytuować Szklowskiego, podobnie jak Simmła po stronie filozofii życia.

W książce *Mosty Karola Irzykowskiego* Sylwia Panek podjęła się zadania odtworzenia głównych nurtów dyskusji prowadzonych w dwudziestolecie, dotyczących kształtu literatury, jej funkcji społecznych, sposobów ich realizowania, także projektowania kierunku jej rozwoju. Irzykowski jako główny bohater został w tej perspektywie wybrany doskonale. Jako orędownik wielkiej dyskusji dotyczącej literatury, z przekonania polemista, formułujący swoje sądy wobec opinii innych, stawał w centrum toczonych ówczesnie sporów, nierzadko sam je inicjował. Obie książki Sylwii Panek mają w efekcie ogromny, nie do podważenia, walor historycznoliteracki. Nie do przecenienia jest także zawarta w nich wiedza na temat dziejów krytyki literackiej.

Te kluczowe osiągnięcia w podoktorskim dorobku Sylwii Panek uzupełniają i wzbogacają artykuły publikowane w monografiach zbiorowych i czasopiśmie: dwa studia dotyczące afektu wstydu („*Sprzecznościowa*” teoria wstydu Maxa Schelera oraz *Cztery lekcje wstydu* opublikowane w „Tekstach Drugich”), *Teoria Poetyki Konstantego Troczyńskiego* w „Forum Poetyki” (w wersji polskiej i angielskiej), szkic poświęcony Szyborskiej (*Po Platonie, po Heideggerze: metafizyka Szyborskiej*), artykuł o pismach Konińskiego (*Religia a krytyka. Wokół pism Karola Ludwika Konińskiego*) oraz *Istota rozumienia historycznego według Geogra Simmła*, jak również liczne recenzje i omówienia książek naukowych. Ponadto wzięła ona udział (po doktoracie) w 12 konferencjach naukowych. Jest wykonawcą w projekcie badawczym „Poetyka-nowe perspektywy” (NPRH) oraz głównym wykonawcą i pomysłodawczynią grantu „Polemika (krytyczno)literacka w Polsce – między studium

przypadku a historią literatury. Edycje krytyczne” (NPRH), który finansuje wspomnianą serię wydawniczą „Polemika Krytycznoliteracka w Polsce”.

O zajęciach dydaktycznych, prowadzonych przez dr Panek pisałam wcześniej. Tu dodam tylko, iż prowadziła seminarium licencjackie (15 obronionych licencjatów), zrecenzowała 17 prac magisterskich, była promotorką pomocniczą w przewodzie doktorskim. Uczestniczyła także w zespole modernizującym programy zajęć, brała udział w opracowywaniu sylabusów. Pełni funkcję sekretarza Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ilościowy przyrost dokonań po doktoracie, znaczący wkład w badania dotyczące kluczowych sporów krytycznoliterackich dwudziestolecia, cenne obserwacje dotyczące życia literackiego tego okresu, wnikliwe analizy krytycznoliterackich prac Irzykowskiego stanowią znakomite świadectwo naukowej dojrzałości doktor Sylwii Panek i stwarzają bardzo mocną podstawę do nadania jej stopnia doktora habilitowanego. Z pełnym przekonaniem wnioskuję zatem o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Barbara Kiełkowska